

Wspomnienie

**o doktorze Mieczysławie
Węclewiczu – byłym ordynatorze
oddziału chirurgicznego szpitala
powiatowego w Jarocinie**



Z głębokim smutkiem i żalem 27 października 2009 r. pożegnaliśmy dr. Mieczysława Węclewicza, wspaniałego lekarza i przyjaciela. Przez wiele lat mieszkał i pracował

w Jarocinie i przez swoją niezwykłą osobowość zasłużył sobie na przypomnienie jego dziejów.

Urodził się 2 grudnia 1919 r. w Grodzisku Wielkopolskim, w rodzinie drobnomieszczańskiej. Po uzyskaniu świadectwa maturalnego w 1938 r. rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego. W 1939 r. przeniósł się do Lwowa, gdzie rozpoczęte studia kontynuował w Instytucie Medycznym. Wybuch II wojny światowej przerwał mu dal-

szą naukę. Po wkroczeniu wojsk radzieckich do Lwowa schronił się w szpitalu powiatowym w Białej Podlaskiej, gdzie znalazł zatrudnienie na oddziale chirurgicznym. Mimo warunków wojennych okres ten często wspominał mile, gdyż poznał tam wielu wspaniałych ludzi i nabył doświadczenie w pracy szpitalnej. Po wycofaniu się wojsk niemieckich z ziem wschodnich, przeniósł się do pracy w szpitalu we Włoszczowie, a następnie powrócił do Poznania. Ukończył tu rozpoczętą przed wojną naukę.

Na utrzymanie zarabiał w II Klinice Chirurgicznej. Dyplom ukończenia studiów otrzymał w 1949 r., po czym z nakazu pracy wyjechał do szpitala w Wejherowie. Kiedy wygrał konkurs na stanowisko dyrektora szpitala w Jarocinie, przyjechał do tego miasta z rodziną, rozpoczynając swoje jarocińskie życie. Wraz z objęciem stanowiska dyrektorskiego otrzymał ordynaturę oddziału chirurgiczno-położniczego. Uzyskał w nim tytuł specjalisty w zakresie chirurgii. Poza zatrudnie-

niem w szpitalu podjął również pracę w poradniach chirurgicznych przychodni obwodowych: miejskiej i PKP. Dzięki jego staraniom został utworzony oddział anestezjologii, jeden z niewielu w województwie poznańskim.

Był lekarzem o dużej wrażliwości na cierpienia chorych i wymagał tego samego od podległego personelu. Był dobrym diagnostą i operatorem, obdarzonym dużym poczuciem humoru. Całe swoje życie poświęcił szpitalowi, a nawet zamieszkał w jego pobliżu. Mimo wielkiego zaangażowania w pracę zawodową i społeczną miał również czas, by służyć wiedzą młodszym kolegom, specjalizując ich w zakresie chirurgii.

W 1989 r. przeszedł na emeryturę. W ostatnich latach swego życia zamieszkał w Poznaniu i tam zmarł 21 października 2009 r.

Żegnamy Ciebie, Mieczu, a pamięć o Tobie pozostanie w naszych sercach na zawsze...

LEK. STANISŁAW SPYCHAŁ